

Drugie życie olsztyńskich śmieci

Foliowa torebka służy nam 12 minut. Tyle trwa średnio jej droga ze sklepu do domu. Potem leży w koszu. Co się z nią dzieje dalej? A co z pozostałymi śmieciami, które powstają w mieszkaniach olsztyńskich?

MARTYNA SIUDAK

Gospodarowanie odpadami to ważna część miejskiego budżetu. – W 2015 roku Olsztyn wydał 22 065 243 zł na odbiór i zagospodarowanie odpadów z mieszkań olsztyńskich – mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa olsztyńskiego ratusza. Do tego należy jeszcze doliczyć koszt edukacji ekologicznej i całej obsługi administracyjnej.

Przymiomy, każdy mieszkaniec miasta – czasami w jego imieniu robi to administrator lub spółdzielnia – jest zobowiązany wypełnić deklarację związaną z wyborem sposobu gromadzenia odpadów. • Można śmieci mieszać lub segregować. Pierwsza opcja jest droższa, bo jest mniej przyjazna dla środowiska. Takie śmieci zajmują więcej miejsca, a celem jest, by było ich jak najmniej. Śmieci zwykle są w nich zmieszane z innymi, więc nie można z nich odzyskać surowców wtórnych. Za takie odpady mieszkańcy muszą płacić 14,41 zł miesięcznie od osoby. Ten, kto zdecydował się na oddzielenie surowców wtórnych, które można wykorzystać ponownie – a więc plastiku, szkła czy papieru – od zwykłych śmieci kuchennych, zapłaci nie więcej niż 5 zł miesięcznie, bo 9,80 zł.

W 2015 roku w życie weszły nowe zasady polityki śmieciowej. Wcześniej każda spółdzielnia, administrator czy właściciel nieruchomości sam decydował, co od niego będzie wyciążone odpadki. Nieraz trza lata temu ten obowiązek spadał na gminy. To one ogłaszały przetargi i wybierają firmy śmieciowe, które objędyją teren i zabierają odpady od mieszkańców. Gmina tym firmom płaci, a w zamian za te usługi pobiera od mieszkańców tzw. podatek śmieciowy.

Zwózanie, segregowanie, suszenie...

Olsztyn został podzielony na sześć sektorów, z których obecnie śmieci odbiera jedna z trzech firm – Remondis.

• Sektor I to osiedla Gutkowo, Redykajny, Likusy, Nad Jeziorem Długim, Dąbki, Grunwaldzkie.

• Sektor II – Wojska Polskiego, Podlesna, Zielona Góra, Ketrzyńskiego, Zatorze.

• Sektor III – Pojezierze, Kormoran.

• Sektor IV – Kortowo, Śródmieście, Podgórze, Brzeziny, Kościuszki.



Śmieci są zwозone śmieciarkami do Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych

- Sektor V – Nagórki, Pieczewo, Mażurskie i
 - Sektor VI – Jaroty, Generalów.
- W ubiegłym roku najwięcej, bo prawie 3,34 miliona, odpadów powstało w sektorze drugim. Na drugim miejscu w tej klasyfikacji uplasowały się olsztyńskie spychalnie – Jaroty i Osiedle Generalów, które wytworzyły 3 024 tony śmieci.

Co jednak dzieje się z tymi tonami śmieci, gdy opuszczają mieszkanie, a potem osiedliowy kontener na odpady? Wszystkie śmieci z Olsztyna i 136 okolicznych gmin są zwозone do Zakładu Gospodarowania Odpadami Komunalnymi w Olsztynie przy ul. Lubelskiej 53. W głównej hali, w punkcie odbioru, gdzie śmieciarki wyciągają śmieci komunalne zwiezione ze wszystkich sektorów miasta, następuje wstępna selekcja odpadów. Odrzuca się śmieci wielkogabarytowe czy materiały długie, które mogą sprząć kłopot w czasie transportu taśmami po zakładzie. Później wstępnej segregacji są transportowane do kabiny preselekcji. – Tam czterech pracowników ręcznie wybiera z nich szkło, z którego większość odpadów budowlano-ozdobnych trafi do firmy Pijarczyk, kierownik działu utrzymania ruchu w ZGOK.

Z kabiny preselekcji odpady są transportowane do sita obrębowego, w którym są dzielone na większe i mniejsze frakcje. Te, które są duże, trafiają do fermentatora, czyli maszyn, która odpowiada za ich rozdrobnienie. Następnie śmieci kierowane są do jednej z 14 betonowych komór przeznaczonych do biosuszenia, czyli procesu biologicznego przetwarzania odpadów. To, co zostanie, po wysuszeniu jest sortowane w separatorach. W ten sposób powstaje produkt gotowy do zmagazynowania albo wywiezienia jako tzw. paliwo alternatywne, które często nazywa się po prostu RDF – od angielskiego Refuse Derived Fuel, czyli w skrócie paliwo z odpadów. To paliwo będzie wykorzystywane w przyszłości w „spalarni”, która powstanie w Olsztynie, i będzie pro-

dukować ciepło oraz energię elektryczną, bo tak naprawdę ten zakład spalarnia nie będzie. – To będzie blok energetyczny przy elektrociepłowni, który będzie przystosowany do zasilania paliwem alternatywnym. To nie będzie więc spalarnia odpadów, tylko paliwa alternatywnego – zaznacza Pijarczyk.

– Dzielnie przyjmujemy od 300 do 500 ton odpadów zmieszanych. Miesięcznie to 9-10 tys. ton, a do tego dochodzą jeszcze odpady selektywne – mówi Adam Sierpuzowski, prezes ZGOK.

Od śmieci do surowca wtórnego na sprzedaż

– Droga odpadów selektywnych wygląda nieco inaczej niż tych zmieszanych. Co ważne – nie miesza się ich. Pracownicy ZGOK-u pracują albo z papierem, albo ze szkłem, albo z plastikami. Po rozerwaniu worków, w których znajdują się segregowane przez mieszkańców surowce, zostają one przetransportowane do kabiny, w której znajduje się kilkanaście stanowisk do ich ręcznej selekcji. Tam w zależności od systemu pracy wybierane są surowce, które albo przeskadzają, albo są potrzebne, a usuwane są ze zanieczyszczenia.

Później w separatorach następuje podział odpadów na różne frakcje, w zależności od ich rodzaju, na plastik (folie, papier) i przestrzeń (butelki). Następnie na ruchomej taśmie są transportowane znowu do kabiny, w której pracownicy po raz kolejny dzielą materiał w zależności od rodzaju. Tworzą sztuczne są segregowane np. na PET (politereftalan etyleny) według kolorów, HDPE (polietylen wysokej gęstości) czy PP (polipropylen).

– W końcowej fazie materiał z selekcji jest prasowany i w postaci bel wywożony do firm recyklingowych jako surowiec wtórny do dalszego przetwarzania – wyjaśnia Piotr Pijarczyk. Makulatura często od razu wykupują z sortowni papieru.

„Posegregowane surowce wtórne to pieniądze, bo można je sprzedać. Ale opłacalność to nie wszystko. Surowców wtórnych trzeba odzyskiwać coraz więcej, bo jeśli będzie ich zbyt mało, gmina będzie finansowo i de facto zapłaca za to wszyscy mieszkańcy



Wstępna segregacja odpadów. Odrzuca się śmieci długie, a potem szkło, złom czy większe odpady budowlane

Jak zaznacza Piotr Pijarczyk, zdecydowanie lepiej pracować z odpadami już posegregowanymi, bo to prostsze, czystsze, ale też bardziej opłacalne, bo sprzedają posegregowane surowców wtórnych przynosi więcej pieniędzy. – Ale poza opłacalnością liczą się także wymogi osiągnięcia odpowiedniego poziomu odzysku surowców z terenu miasta musimy uzyskać ich pewne procentowe ilości. Z biegiem lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami, te limity są coraz wyższe – informuje. Gmina odpowiada za to, by posegregowanych odpadów było coraz więcej. Jeżeli to się nie udaje, jest kara finansowa. Dlatego dążenie gmin zajmujących się gospodarstwami śmieciowymi jest takie, by coraz więcej odpadów w których odzyskiwać i oddzielać od zwykłych śmieci komunalnych.

Dlaczego niektórzy mówią, że nie warto segregować?

Pytany różnych mieszkańców Olsztyna, czy segregują śmieci. Są tacy, którzy przytakuja. Ale niektórzy od razu mówią, że nie. Jedni przyznają, że im w zależności od systemu pracy wybierane są surowce, które albo przeskadzają, albo są potrzebne, a usuwane są ze zanieczyszczenia.

– Każda frakcja odpadów jest odbierana oddzielnie – zapewnia Piotr Romanowski, szef zarządu firmy Remondis. Osobno odpadki komunalne zmieszane, a osobno papier, plastik czy szkło. Są to materiały, które nie umożliwiają odbiór wielu frakcji jednocześnie. Przyznaje jednak, że zdarzają się pojedyncze przypadki, kiedy śmieci z kontenerów na odpady posegregowane zostaną odebrane razem ze śmieciami komunalnymi. Kiedy? Wówczas, gdy do pojemników na odpady selektywne mieszkańcy wrzucą także zmieszane. Kilka miesięcy temu zwracał na to uwagę Zdzisław Zdanowski, dyrektor ratuszowego wydziału ochrony śro-

011



Wstępna segregacja odpadów. Odrzuca się śmieci długie, a potem szkło, złom czy większe odpady budowlane

Wiska. – To jest problem, który musimy rozwiązać – mówi. – Zdarza się, że ludzie wrzucają zmieszane śmieci do pojemników przeznaczonych do segregacji albo mieszą różne odpady, na przykład papier z tworzywem sztucznym, co niszczy wysięk innych mieszkańców w sumie osiągnięcia odpowiedniego poziomu odzysku surowców z terenu miasta musimy uzyskać ich pewne procentowe ilości. Z biegiem lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami, te limity są coraz wyższe – informuje. Gmina odpowiada za to, by posegregowanych odpadów było coraz więcej. Jeżeli to się nie udaje, jest kara finansowa. Dlatego dążenie gmin zajmujących się gospodarstwami śmieciowymi jest takie, by coraz więcej odpadów w których odzyskiwać i oddzielać od zwykłych śmieci komunalnych.

Pracownicy odbierający odpady posegregowane, gdy natrafiają na kontenerze ze zmieszonymi surowcami albo z wrzucenymi do nich zwykłymi śmieciami, dokumentują tę sytuację. Często też umieszczają na kontenerze naklejkę informującą mieszkańców, że posegregowali odpady w sposób niewłaściwy, i zawiadamiają o tym swojego dyspozytora. Śmieci, które miały być zabrane jako selektywne, wywożone są potem razem ze zmieszanymi.

Tych problemów praktycznie nie ma przy domkach jednorodzinnych. – Kiedyś ktoś wystawił przed dom worek z plastikami czy szkłem, to się de facto pod nim podpisuje. Jeżeli nasi pracownicy byłby zmuszeni nakleć naklejkę informującą takiego właściciela domu o złej segregacji, natychmiast wszyscy sąsiedzi by o tym wzięli – opowiada Romanowski. Przekonuje jednak, że w blokowiskach segregowanie wcale nie stanowi wielkiego problemu, a z roku na rok liczba śmieci sortowanych rośnie.

011

„Zmiany w polityce śmieciowej zostały wprowadzone, by nie opłacało się już nikomu odpadów zostawiać w lesie. Obecnie nieważne, ile odpadów mieszkaniec wyprodukuje, firma zwożąca śmieci jest zobowiązana zabrać je wszystkie



Posegregowane i popakowane surowce wtórne na końcu ich drogi przez olsztyński Zakład Unieszkodliwiania Odpadów

z PSZOK-u – informuje Liliana Jabłońska-Kaczmarek, kierownik działu obsługi PSZOK. Punkt funkcjonuje od 1 lipca 2013 roku. W ubiegłym roku przyjął ponad 700 Mg, czyli ton, odpadów. Łątwo się domyślić, że zimą odpadów jest mniej, natomiast w pozostałych porach roku znacznie więcej. – Związane jest to głównie z warunkami sprzyjającymi przeprowadzaniu remontów, porządkami w ogródkach, piwnicach czy garażach – dodaje kierowniczka PSZOK-u.

Czyste miasto

Na szczęście olsztynianie coraz lepiej gospodarują śmieciami. Co prawda wciąż popełniają błędy przy segregacji śmieci, najwięcej przy sortowaniu plastiku, ale odpadów selektywnych przybywa i ta tendencja jest stała. Śledząc dane o śmieciami, można z tych informacji wyciągnąć też wnioski demograficzne, bo widać różnicę między poszczególnymi sektorami. – Na przykład na Nagórkach odpadów ubywa, a to znaczy, że to osiedle obecnie się nie rozwija, w przeciwieństwie do Jarot – mówi Piotr Romanowski.

Gdy kilka miesięcy temu podsumowaliśmy dwa lata reformy śmieciowej, z danych znajdujących się w posiadaniu ratusza wynikało, że w 2014 roku firmy śmieciowe wywoziły z terenu Olsztyna blisko 54 tys. ton śmieci, z czego ponad 47 tys. to były odpady zmieszane, a około 76 tys. ton posegregowane. W ciągu roku nie zmieniła się kolejność najgorszych i najlepszych w segregacji odpadów. Wciąż prym wiodły blokowiska Pojezierze i Kormoran. Porównując ilość śmieci zmieszanych do posegregowanych, które wyrzucają mieszkańcy obu osiedli, w tym rejonie Olsztyna tych posegregowanych jest procentowo najwięcej. Na drugim końcu porównanie były Zatorze, osiedle Wojska Polskiego oraz Śródmieście i Kortowo. Tam segregacja była najmniej powszechna.

Warto przypomnieć, że zmiany w polityce śmieciowej zostały wprowadzone, by nie opłacało się już nikomu odpadów podrzeć komuś innemu albo zostawić w lesie. W tej chwili obowiązuje zasada, że nieważne, ile odpadów mieszkaniec wyprodukuje, wystawi przed dom lub wrzuci do kontenerów przed swoim blokiem czy domem. Odbiorca, czyli firma zwożąca śmieci, jest zobowiązany zabrać wszystkie odpady zmieszane i selektywne z zabudowy jedno- i wielorodzinnej. Jeśli więc śmieci nadal leżą w miejscach nieodpowiednich, to tylko dlatego, że nie wszyscy zrozumieli, jak obecnie działają śmieciowy system.

011

Ze złymi przyzwyczajeniami niektórych mieszkańców próbuje walczyć straż miejska, która interweniowała w tym roku w Olsztynie już 839 razy. Śledząc dane o śmieciami, można z tych informacji wyciągnąć też wnioski demograficzne, bo widać różnicę między poszczególnymi sektorami. – Na przykład na Nagórkach odpadów ubywa, a to znaczy, że to osiedle obecnie się nie rozwija, w przeciwieństwie do Jarot – mówi Piotr Romanowski.

Gdy kilka miesięcy temu podsumowaliśmy dwa lata reformy śmieciowej, z danych znajdujących się w posiadaniu ratusza wynikało, że w 2014 roku firmy śmieciowe wywoziły z terenu Olsztyna blisko 54 tys. ton śmieci, z czego ponad 47 tys. to były odpady zmieszane, a około 76 tys. ton posegregowane. W ciągu roku nie zmieniła się kolejność najgorszych i najlepszych w segregacji odpadów. Wciąż prym wiodły blokowiska Pojezierze i Kormoran. Porównując ilość śmieci zmieszanych do posegregowanych, które wyrzucają mieszkańcy obu osiedli, w tym rejonie Olsztyna tych posegregowanych jest procentowo najwięcej. Na drugim końcu porównanie były Zatorze, osiedle Wojska Polskiego oraz Śródmieście i Kortowo. Tam segregacja była najmniej powszechna.

Warto przypomnieć, że zmiany w polityce śmieciowej zostały wprowadzone, by nie opłacało się już nikomu odpadów podrzeć komuś innemu albo zostawić w lesie. W tej chwili obowiązuje zasada, że nieważne, ile odpadów mieszkaniec wyprodukuje, wystawi przed dom lub wrzuci do kontenerów przed swoim blokiem czy domem. Odbiorca, czyli firma zwożąca śmieci, jest zobowiązany zabrać wszystkie odpady zmieszane i selektywne z zabudowy jedno- i wielorodzinnej. Jeśli więc śmieci nadal leżą w miejscach nieodpowiednich, to tylko dlatego, że nie wszyscy zrozumieli, jak obecnie działają śmieciowy system.

011

W 2015 ROKU...

• Mieszkańcy Olsztyna najlepiej odzyskiwali papier, potem tworzywa sztuczne, a najsłabszą jest

• Najwięcej śmieci, wszystkich razem wziętych, powstało w osiedlach w Sektorze II*

• Najwięcej opakowań szklanych w tonach odzyskali mieszkańcy w Sektorze VI

• Także w zbieraniu papieru i tworzyw sztucznych najlepiej byli mieszkańcy Sektora VI

• Rekordzistami w wyrzuceniu śmieci wielkogabarytowych są mieszkańcy Sektora II

• Najmniej śmieci powstało w Sektorze I

• Najmniej ton szkła, papieru i tworzyw sztucznych odzyskali mieszkańcy Sektora III

* Osiedla wchodzące w skład sektorów opisujemy w tekście obok

